

Dziennik Poznański
wydobył codziennie z wy-
jątkiem niedziel i dni
świętych.
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
do Dzienn. Pozn. przysyła-
nie wracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i ogłoszenia
opisują się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 4 fen.
w Księgarni
przy Placu Wilhelm. Nr. 2.
Listy
do Redakcyi i do Księ-
garni winny być
frankowane.

POZNAN, 21 czerwca.

Pewien rosyjski Niemiec, *Deutschrusse* jak go nazywa *Kölnische Ztg*, Alexander von Moller, kazał wydrukować w Paryżu u E. Dentu książkę pod napisem *Situation de la Pologne au 1 janvier 1865.* (Położenie Polski dnia 1 stycznia r. 1865.) O tej książce powiada Inwalida Rosyjski: „Książka pana Mollera nie należy do rzędu przelotnych utworów, sprawiających tylko chwilowe wrażenie i zapominanych wkrótce po ich ukazaniu się. Śmiało zalecamy ją każdemu kto pragnie zasadniczo obznajomić się z obecnym położeniem Polski, z przekształceniami przedsiębranymi w tym kraju przez nasz (rosyjski) rząd, a nawet z poprzednimi jego losami. Praca p. Mollera przejęta jest od początku do końca surową jednością idei...“ Na pierwszym planie u autora jest ustrój społeczny Polski: przyznaje on iż większa część politycznych instytucji, które rozwijały się w innych krajach, istniały w Polsce: zarzuca „że tu ani jedna z nich nie doszła do zupełnego rozwoju, a wszystkie razem znajdowały się w jakiejś chaotycznej fermentacji i walce między sobą.“ Naturalnie że fakt historyczny, iż trzy mocarstwa współdzielące właśnie wtedy spełniły zbrodnią podziału na Polskę, zadając cios bytowi jej politycznemu, kiedy i ponieważ z tego fermentu miały na wierzch wypłynąć i ustalić się owe zasady społeczne co dopiero w przewrotach wielkiej rewolucji francuskiej się przetrwały, a dziś są rdzeniem postępu, które wtedy trzy dwory nazwały jakobinizmem, a które dziś Rosya zasłania swoje zamachy — naturalnie że fakt ten nie na rękę autorowi pragnącemu wyrozumować, że zadaniem historycznym Rosyi w Polsce jest, jak powiada: „mianowicie utrwalic zasady społecznego równouprawnienia.“

Ale nie zbijać błędy autora wzięliśmy sobie tu w tej chwili za zadanie. Nie napróżno zaleca jego książkę Inwalida: także *Kölnische Zeitung* powiada, że z niej „Polacy wiele, Rosyjanie nie mało nauczyć się mogą, a nawet dla czytelników niemieckich, nie stojących bynajmniej na stanowisku autora, zawiera ona niemało, co wziąć należy do serca.“ P. Aleksander Moller powiada, że z dawną społecznością polską, której on wyłącznie przypisuje upadek Polski, Rosya nie może się pogodzić. Z książki jego przedewszystkiem uderzył *Kölnische Zeitung* ustęp następujący na stronnicy 439, który w sposób najwięcej cierpki określa punkt sporny: „Udzielność (*La souveraineté*) Mameluków północnych jest anachronizmem, który trzeba uprzętać. Kasta dawniej udzielną musi zrzec się swoich pretensyi; naród szlachecki musi zlać się z prawdziwym polskim narodem; musi zaprzestać nienawiści i potwarzy na Rosyję, która nigdy (tutaj *Köln. Ztg* kładzie znak zapytania) nie miała sobie do zarzucenia nic, jak tylko zbytne zaufanie, którego szlachta nadużywała do podsycania powstania. Na tej drodze Rosya robi ostatnią próbę, aby kwestyą polską, będącą w gruncie istotnym kwestyą społeczną a nie polityczną, rozwiązać w sposób który na drodze pokojowej jest jedynym.“

Że właśnie ostatniego ruchu polskiego najwybitniejszą cechą i to w przeciwieństwie do Rosyi była strona społeczna, przeprowadzenie owych *zasad społecznego równouprawnienia*, które autor kładzie za główne historyczne zadanie Rosyi w Polsce, to p. Moller ignoruje zupełnie, boby mu usunęło podstawę argumentacji.

Lecz dajmy temu pokój, a śpieszmy do konkluzji: P. Moller radzi Rosyi, gdyby i teraz wszelka dobra wola, wszelkie próby reform rozbiły się o „złą wolę szlachty“ i gdyby za nią lud dał się porwać, aby wtedy lewy brzeg Wisły odstąpić Niemcom, którzyby z wyssaniem żywiołu polskiego wnet przyszli do końca.

„Jest w tem coś prawdy,“ powiada *Kölnische Zeitung*, „ale my Niemcy dziękujemy tymczasem za ten kwiatek, z którego zamiast miodu mogliśmy łatwo wyssać truciznę; mamy tymczasem bliższe

i lepsze zadania, jak odbierać Rosyanom jeszcze kawał szaty Nessusa.“

Bardzo zagadkowo wyraża się ostróżna *Kölnische Zeitung*. Rzeczywiście sobie przypomną czytelnicy, że dwa lata temu pewien minister miał się zwierzyć na balu dworskim bardzo wysokiemu dostojnikowi z perspektywą, iż Królestwo dostanie się Prusom: byli nawet i tacy którzy twierdzili, jakoby przy zawarciu konwencji prusko rosyjskiej ta ewentualność była przewidzianą. Otóż zwierzenie się balowe, które zresztą dużo narobiło hałasu, przyjęto za żart karnawałowy, i podobno cała konwencja była tylko „węzłem morskim.“ Wprawdzie trzy lata temu już coś podobnego przebąkiwano, znów przed rokiem w pismach niektórych pojawiła się wzmianka o potrzebie sprostowania wschodniej pruskiej granicy, tego zaś roku w oknach wystaw poznańskich można oglądać jeograficzną kartę prostującą te granice kubek w kubek wedle projektu pana Mollera, ale czyli niewolno każdemu puszczać wodze fantazyi, zwłaszcza jeżeli tylko potrzeba ołówkiem po karcie pociągnąć?

Jeżeli między tymczasowe bliższe i lepsze zadania Niemców *Kölnische Zeitung* liczy także trudności płynące z niezłatwienia sprawy polskiej, niewiemy w jaki sposób dziennik koloński uprzętałby je radził. Może też wcale o tem w tej chwili nie myślał: ale słuszność ma jeżeli nabytek ziemi polskiej porównywa z nabytkiem pałacej szaty Nessusa, która Herkulesowi tak dokuczyla, że na stosie w płomieniach boleściom i życiu zarazem dobrowolnie położył koniec. Zrozumie porównanie nabytku polskich ziem z szatą pałacą, kto śledził z uwagą sposoby używane i proponowane w stłumieniu kwestyi polskiej. Przedstawim z nich niektóre z memoriału, może jeszcze nie wszystkim z naszych czytelników znanego. Autorem jego jest p. E. Tempelhoff z Dąbrowki, twórca Stowarzyszenia do popierania interesów niemieckich w prowincyi Poznańskiej, oraz niemieckiego Stowarzyszenia rolniczego centralnego. Tytuł memoriału jest następujący: „*Die Polnische Frage in der Provinz Posen. Denkschrift von E. von Tempelhoff. Posen, gedruckt in der Hofbuchdruckerei von W. Decker et Comp. 1864.*“ Oto wierna jego analiza:

Pan Tempelhoff powiada że w obecnej chwili spoczynku po walce na Północy gdzie Prusy z tak świetnym rezultatem występowały w roli reprezentanta niemieckiego narodu, należy „zwrócić uwagę na prowincyę poznańską, gdzie państwo pruskie również jest odpowiedzialne za sprawę niemiecką.“ Powstanie polskie zgniecione, pracują sądy, życzenia filantropów aby tak ciężko nawiedzonych tyła nieszczęścia i rozlew krwi nie karano, są zdaniem p. Tempelhoffa po prostu zgubne, mogą budzić nadzieje które się nigdy nie urzeczywistnią. (Jeszcze wtedy wyroki sądu stanu nie były zapadły, kiedy p. Tempelhoff drukował Memoriał.) Naród francuski i angielski lubował się w spółczuciu dla Polaków, ciesząc się własną szlachetnością, ale frazesy ztąd wynikłe będą zawdy kwiatem jałowym, który nigdy nie wyda owocu. Spółczucie to nie wstrzymało upadku ani Polski ani Danii, owszem uwodząc je przyspieszyło ich upadek.

Prusy nie powinny się nigdy kierować polityką uczuciową, i szkodę ztąd poniosły że nie zawsze w obec Polaków trzymały się od niej z daleka. (Oczywiście zarzut na który Prusy nie zasłużyły: niechaj się uspokoi p. Tempelhoff.). P. Tempelhoff więc pragnie przedstawić stósunki w Poznańskim bez romantyzmu.

P. Tempelhoff powiada że od r. 1830 wzburzenie umysłów u Polaków pomimo niepowodzeń wciąż rośnie, że w ruchu ostatnim wszystko cokolwiek jest Polakiem, zdawało się jednocyć w życzeniu, aby za jakąkolwiek cenę ojczyznę oswobodzić, a rząd pruski zapewne zaledwie jednym jedynym zwolennikiem otwartym wśród nich mógł się pochlubić.

P. Tempelhoff bada powody tego zjawiska. Rozróżnia w Polakach *lud prosty i szlachtę*. O pierwszym, biernym, powiada że go porusza tylko chciwość zysku i religia, że zatem jest narzędziem swego duchowienstwa. Wzburzenie jego może w Prusiech

sprowadzić tylko chwilowe wybuchy. Natomiast szlachta w przebiegu swjej historyi nabyła nadzwyczaj wysokiego poczucia własnej godności i nauczyła się nabywać przymiotów potrzebnych aby zjednać uznanie swjej osobistości. Ale przewaga osobistości nie pozwoliła wyrobić się systemu, któremu by się wszyscy poddali. Brak systemowi takiego niedając się ustalić prawnym stósunkom, sprowadził upadek Rzplitej oraz niweczył wszelkie usiłowania do jej przywrócenia.

Po podziale Polski zwycięscy zyskali sobie osobistości. Do r. 1830 rząd pruski w Poznańskim oszczędzał własności szlachty polskiej, władze jej poblażały, i może z wolna byłby rząd zjednał sobie jedną po drugiej z osobistości wpływ posiadających i tym sposobem Polaków rozdzielił. Ale duch pruskiej administracyi był temu przeciwny.

Odwołano Radziwiłła, przysłano Flottwella i Grolmana, w których idea *pruskiego państwa* (*preussische Rechtsstaat*) się wcieliła, którzy ją więc starali się w Poznańskim szybko zaszczepić. Otworzyli się wtedy dopiero oczy szlachcie i jasna świadomość, że ich istocie narodowej na seryo kładą koniec. Rząd zaczął bez litości przeprowadzać ogólne formy prawne które najgłębiej wrzynały w życie powszednie. Przychodzi na raz regualcya stósunków włóściańskich, zmiana policyi na królewską, przez co często powstawała zawisłość osobista od urzędników podrzędnych. Tym sposobem nawet *spokojnych* ogarnęło niezadowolenie, a gdy dobra coraz prędzej zaczęły przechodzić w ręce niemieckie (znane są niektóre sposoby wprowadzone przez p. Flottwella), uczucie to spotęgowało się do rozpaczki i usiłowania przywrócenia Polski stały się powszechnymi. Do tego tryumf pozorny idei narodowości w ogólnym ruchu Europy utrzymuje nadzieję, że i dla polskiej narodowości nadchodzi czas stanowienia o samej sobie, która to nadzieja przy polskim temperamentcie i pewności siebie Polaków musi się u nich zamienić w niezłomną pewność.

Pan Tempelhoff się pyta, jak się w obec takich okoliczności rząd ma zachować. Przyznaje iż „gdzie podobnie jak jemu zdaje się być w Poznańskim, tak wielka liczba mieszkańców tylko ze wstrętem jest posłuszną i tak wielkie pokazuje rozdrażnienie, tam może się okazać stósownem użycie środków pojednawczych, aby umysły uspokoić, tam nawet może okazać się potrzeba naruszenia chwilowo norm już w tym celu ustanowionych, ażeby tym sposobem wzbudzić znów usposobienie lojalne, którego by może, trzymając się zbyt surowo żądań państwa, długo nie dało się osiągnąć.“

Rozdrażnienie obecne powstało przez wystąpienie ducha germańskiego przeciw polskiemu, z których pierwszy zdaniem p. Tempelhoffa polega na równości obywateli, do którego to pojęcia duch polski jeszcze się niewznieósł, zdaniem p. Tempelhoffa, który dodaje, że mu nie dano czasu do wyrobienia się, (zdaje się, iż p. Tempelhoff miał tu na myśli pomiędzy innymi także urządzenie szkół w Poznańskim i w Prusiech Zachodnich) przez co stworzono sprzeczność całego jego życia, tak politycznego jak społecznego, z kulturą jemu gwałtem narzuconą, która to sprzeczność staje się tém boleśniejszą, że sam musi uznawać w zwycięzcy przewagę duchową. Stosunek ten zmienić się nie da, powiada p. Tempelhoff: Polakom nie można dać w Prusiech innego stanowiska, jak zajmują obecnie faktycznie; stoją daleko od miejsc kierujących w Prusiech, i nie można im pozwolić w nie wstępować, bo, powiada p. Tempelhoff, nie mają do tego potrzebnych wiadomości, nie mają dziś jeszcze ochoty nabycia ich i nie będą ich mieli tak długo, dopóki jeszcze narodowość swoją będą cenili jako najwyższe dobro, ponieważ dobrze wiedzą, że te wiadomości nie polskiej narodowości, ale tylko germańskiemu państwu pruskiemu musiałyby służyć.

Interesów duchowych narodowości polskiej państwo pruskie więc zaspokoić nie może: zostaje

jako środek pojednawczy popieranie interesów materialnych prowincyi. Ale ta droga, powiada p. Tempelhoff, nie zjedna rządowi wdzięczności żywołów dobrych i zacnych narodowości polskiej. Kto widzi, jak wielkie materialne ofiary ponieśli dla narodowego oswobodzenia ojczyzny, nie uwierzy iżby można zniewolić ich do zapomnienia wyższego interesu daniem tego, co z taką gotowością poświęcają dla tego interesu.

Tymczasem p. Tempelhoff zaleca rządowi wspierać materialny interes prowincyi w celu, aby sprowadzać osadników Niemców, i kraj niemi zaludnić.

Memoryał nieumie znaleźć środka za złagodzenie cierpień Polaków, które mieni być konieczną konsekwencją historycznego rozwoju, i nieuniknionym losem tragicznym. „W obec tego wszelkie ustępowanie w szczegółach, jak np. w kwestyi językowej, w sprawach szkolnych itd. niczego by nie naprawiło, i tak samo wszelkie zbliżenie się życziwe do osób pojedynczych zostałoby bez celu, i mogłoby tylko rząd kompromitować.“ „Odkąd w szlachcie polskiej powstała świadomość, iż cały duch polski jest przeciwny pruskiemu i przez tenże musi być zniweczony, pojednanie z nią stało się niepodobniestwem.“ „Memoryał żąda, aby „przeciwnie teraz uwięziono robotę lat przeszło trzydziestu, aby teraz prawnie to ustanowiono“, co, jak się wyraża, dotąd działa się „faktycznie“.

Memoryał powiada, że ponieważ prawa w Poznaniu pozostały za życiem, zatem są przestarzałe; jakoż władze, regulujące życie publiczne, rzeczywistość zmusza tak długo wykręcać (deuteln) prawo, aż się do życia da zastosować. Przez to rząd wdał się z osobami w walkę, która nie odpowiada jego godności i zmniejsza powagę. Cóż np. może być więcej drobiazgowego jak jeżeli królewska rejencya męczy się aby otrzymać od Polaka pismo niemieckie zamiast polskiego, a nawet musi żądać w tém wyroku sędziego; a ta walka co dzień się odnawia, bo wyrok jeden tylko rozstrzyga wypadek.“ „Memoryał jest zdania, że gdyby wcale nie było Niemców w Poznaniu, byłoby najlepiej walki uniknąć, ale kiedy Niemców jest coraz więcej, i ponieważ często Polacy umieją po niemiecku, więc władze nie mogą stać w walce, i żeby im dopomóc, trzeba wydać jasne prawo. „Memoryał powiada o praktyce, iż „sprzeczność życia rozwijającego się a stałej formy prawa nigdzie nie jest tak nie znośna, jak w Prusiech,“ a to ponieważ „duszą pruskiego państwa jest więcej konsekwentne zastosowanie prawa, jak gdzieindziej.“

W Poznaniu zdaniem Memoryału nowe prawo narzucające Polakom język niemiecki ma „przyczynić się do uspokojenia ich rozdrażnionych umysłów“ ile że „teraz opozycja Polaków ma prawną podstawę.“

Narodowości polskiej w Prusiech trzeba skrócić konanie bolesne, któremu w państwie pruskiem podpadła nieodwołanie.

Wielką w tém zdaje się być przeszkodą iż obiecano narodowości tę utrzymywać, a nawet mógłby kto rządowi pruskiemu chcieć uczynić zarzut z powodu wypierania narodowości polskiej w Poznaniu o tyle, iż to dowodzi że środki przez niego przedsięwzięte nie były tego rodzaju, jak było przyrzeczono, ale że głównie spowodowały zniknięcie narodowości polskiej; ztąd Polacy często się upominali o wypełnienie tego, co zaniedbano uczynić. „Ale w takim sensie pozytywnym,“ powiada Memoryał, „nie wolno wyklądać obietnicy, bo wtedy zawierałaby była w sobie niepodobniestwo.“

Memoryał powiada, że ustanowić tylko urzędników Polaków w Poznaniu na nicby się nie przydało, gdyby prowincją nie rządono w duchu polskim lecz wedle praw pruskich; z organizacyi szkół zupełnie niezadowolony, bo są w ręku duchowieństwa samodzielnego i podzielone wedle wyznań, czyli mniej więcej wedle narodowości.

Koniec końcem stósunki w Poznaniu wydają mu się teraz jak najbardziej niezadawalniające, niemal fatalne: na przyszłość obiecują mało dobrego.

Z jednej strony „nieskończona drobiazgowość wojny rządu, z drugiej ludność rozdzielona na obozy: jedni mozolnie w przykrym braku pokoju z współobywatelami dokonują nieuniknionej germanizacyi prowincyi, często wbrew uczuciom swojego serca“, drudzy ustępując potędze kultury przeważnej, zamykają się w sercu i „ostatniemi siły rozpaczają bronią formy, której właściwa duchowa treść prawie zaginęła.“

Na teraz Memoryał niema lekarstwa: na przyszłość wedle niego ma pomóc... sformułowanie prawa językowego w myśl rządową, aby odjąć Polakom „legalną podstawę agitacyi“, nadto odebranie duchowieństwu katolickiemu dozoru nad szkołami, które mają stracić charakter wyznań, i pójść pod wyłączny dozór rządowy.

Memoryał rząd przestrzega „aby nie zbliżał się do Polaków z wyrozumiałością, bo toby w ich sercach zawsze na nowo obudzało dawne uczucie nieuzasadnione, jakoby ich niezasłużenie upośledzano.“

Taki obraz kreśli Memoryał pana Tempelhoffa. Część druga, równie obszerna jak pierwsza, wyraża opinią, iż „wprawdzie rząd zewnętrznie może sobie wymusić posłuszeństwo, ale niemoże wymusić wewnętrznego usposobienia, dla tego nie podzielam często wyrażanego zdania, iż walka przeciw Polakom w prowincyi Poznańskiej wyłącznie przez rząd ma być prowadzona, a niemiecka ludność ma się zachowywać tylko biernie.“ O Polakach powiada, że ponieważ twierdzą iż nie wchodzą w skład wewnętrznego organizmu państwa pruskiego ale są tylko poddaniemi Jego Mości Króla Pruskiego, więc sami postawili się po za państwem pruskiem, i to w przeciwiństwie, w gruncie jako nieprzyjacielem, a Niemcy w obec nich są jakoby w walce z nieprzyjacielem zewnętrznym, którego łączność z właściwą zagranicą nieda się nawet zaprzeczyć, ponieważ Polacy twierdzą iż wszyscy nierozdzielnie są z sobą złączeni. Memoryał żąda po Niemcach, żeby znowu Niemcy niebyli narzędziami swojego rządu pozbawionemi woli, boby wtedy głos ich dla dopięcia celu na nic się nie przydał i nie uchodził za głos wolny prowincyi; więc mają troszeczkę oponować rządowi, byle tylko patriotycznie. W stosunku do Polaków jest za mało Niemców w Księstwie, trzeba więc żeby wiązali się w Towarzystwa, publicznie, by w oczy świecić ważnością żywiołu niemieckiego, bo statystyczne tablice nie wystarczają, gdyż sporządzają je urzędnicy rządu, mającego oczywisty interes aby liczba Niemców podana była jak największą, więc ich bezstronność podejrzawano“, zresztą statystyczna praca nie może ważyć na funty intensywnej energii. Niemcom trzeba zatem koniecznie przy każdej sposobności wciąż demonstrować, aby dowieść światu że istnieją. Ma to dokumentować ich poczucie się. Takie demonstracje dają prowincyi charakter niemiecki, trzeba rezultat ten tylko jeszcze zatrzymać i uzupełnić.

Memoryał powiada iż Niemcy powinni koniecznie się organizować w stronnictwo zwarte w obec Polaków, ponieważ Polacy ściśle są złączeni, będzie dobrze jeżeli organizacya niemiecka będzie unikała w obec przeciwników charakteru polemicznego. Teraz pretekst, iż się to dzieje w obronie przeciw Polakom, już nieda się utrzymać, i przyjąłby pozór umyślnego gnębienia Polaków. Organizacye niemieckie mają się tworzyć w Stowarzyszeniach rzemieślniczych, we wszystkich kierunkach. Szczególnie ważna zbierać w jedno wszystkie rozstrzelone stowarzyszenia agronomiczne. Skoro w taki sposób żywioł niemiecki silnie się zorganizuje, ma rozwiązać stowarzyszenia dawniejsze z wyraźnie oznaczoną tendencją narodową niemiecką, i to ma się poczytać za znak, iż niechce być nieprzyjaznym Polakom, i wtedy Polacy mają ułatwić zgodę z Niemcami. Ułatwią, to dobrze, a nie, to spodziewa się Memoryał że z wolna zniknie ważność ich w Księstwie. W każdym razie rząd pruski a „właściwy lud“ prowincyi w swoim ogóle, będą tworzyć jedność, którzy zaś do tej jedności nie będą chcieli należeć, będą się wydawali jakoby odosobnieni malkotenci. Memoryał kończy westchnieniem: „Oby osiągnięcie tego celu nie było zbyt dalekiem.“

Otóż więc obraz nabytku Poznania dla Prus skreślony przez pana Tempelhoffa. I jakże się tu dziwić, że Kölnische Zeitung nowy nabytek Kongresówki aż po Wisłę dla Prus nazywa suknią Nessusa?

Poznań, 21 czerwca. Po mowie posła Riela na posiedzeniu z dnia 7 bm. izby poselskiej sejmu pruskiego, marszałek oznajmia, że wniesiono o zamknięcie dyskusyi. W spisie mówców zapisani są jeszcze posłowie Mellien, Danielewski i Łyskowski. Ponieważ izba zamknęła dyskusyi większością znaczną odrzuca, przeto zabiera głos

Posel Mellien: „Panowie! Faktów na których się sprawa

wzodanie opiera, tj. że rząd ściagał popisowych z W. Ks. Poznańskiego, z powodu udziału ich w powstaniu, już to przez odjęcie im uprawnień do służby jednorocznej, już to przez zsyłanie ich do kompanii roboczych, bynajmniej oświadczenia rządu nie wzruszyły. P. minister spraw wewnętrznych ograniczył się na krótkiej interpretacyi pojęcia kwalifikacyi moralnej, która w jego tylko ustach nie wydaje się uderzającą. Nie chcę poruszać więcej politycznej strony tej kwestyi; mojem zdaniem przekonanie to utwierdziło się nie tylko w tej izbie, ale i w kraju i zagranicą, że mamy tu do czynienia z wpływami dawniej polityki sympatyi rosyjskich, której zawdzięczały swój początek i konwencya kartelowa i wojskowa z roku 1863, a która polega na mylnym pojmaniu, jakoby nasze interesy powiązane były solidarnie z interesami Rosyi. Panowie! Chciałbym tylko parę słów o prawnej stronie tej kwestyi powiedzieć. Sprawozdanie komisji słusznie odróżnia powszechnie prawne przepisy od przepisów w instrukcyi o popisowych z r. 1858 zawartych. Różnica ta jest tą samą co pomiędzy powszechnem prawodawstwem krajowem a rozporządzeniami władzy egzekutywnej, które mianowicie w departamencie wojskowym tak ważną odgrywają rolę. Nie małej zatem wagi będzie trzymać się tej różnicy i przedstawić sobie jasno, co prawa krajowe w tej mierze przepisują, a co z drugiej strony rozporządziły ministerialne reskrypty i specjalne prawa niepublikowane. Chodzi tu o dwie instytucye, służby jednorocznej i kompanii roboczych, które na zupełnie stałych oparte są fundamentach. Prawo z 3 września 1814 r., podstawa naszej konstytucyi, zobowiązuje każdego co się urodził pod berłem pruskiem i skończył lat 20, do obrony kraju. W § 7 przyznano młodzieńcom z stanów oświeconych, którzy się sami mogą ubierać i ekwipować, prawo do służby jednorocznej. Niestety zbywa nam jeszcze na prawie poborowem, któreby bliżej oznaczało przyniooty pojedynczych popisowych, określało przyczyny do uzasadnienia reklamacyi, i podawało normę postępowania przy porborze; nie mamy francuskiego prawa z 21 marca 1832 r., które w ten sposób wszelkim potrzebom kraju zaradza. Zamiast tego posiadamy szereg wojskowych instrukcyi o popisowych i innych, które nie tylko wyjaśnić miały prawo z r. 1814 ale które je nawet zmieniły. Prawo oznacza całkiem ogólnie obowiązek służby wojskowej każdego krajowca. Pierwsza wojskowa instrukcyja o popisowych z dnia 30 czerwca 1817 r., pisana jeszcze w duchu prawa z r. 1814 powiada w § 1:

- „Prawo z 3 września 1814 r. które jest podstawą przy porborze wojskowym, nie czyni żadnych wyjątków od obowiązku wszystkich służenia w wojsku. Samo się przeciw sobie rozumie bez potrzeby prawnego orzeczenia, że z natury służby wojennej wyłączają się od udziału w niej
- 1) Cudzoziemcy etc.
 - 2) Indywidua cielesnie i moralnie do służby wojennej niezdadni.
 - 3) Osoby, które się splamiły iehonorowem przestępstwem lub czynami takimi, przez które się stały niegodnymi z szczytu noszenia oręża za ojczyznę, gdyż prawo powołuje tylko do obrony kraju krajowców, służba wojenna wymaga nienadwężonych sił ciała i umysłu, powołanie zaś do obrony ojczyzny nie powinno być znieważonem przez nie honorowość.“

„Na te wymagania panowie, możemy się zgodzić. Co do trzeciego punktu, tak zwanęj kwalifikacyi moralnej, zgodził się także instrukcyja o popisowych z dnia 13 kwietnia 1825 r. w § 30, któremu królewski rozkaz gabinetowy wyraźnie nadamoc prawa, na to, iż jako niegodnych wstąpienia do wojska należy uważać:

- 1) osoby, którym odjęto kokardę narodową,
- 2) osoby, które ukarano za zbrodnie, pociągające za sobą prawnie utratę honoru obywatelskiego, lub które okazują szczególny stopień moralnego upadku — zatem zawsze tylko indywidua karane.

„Również przepisuje jak wiadomo kodeks karny, iż utratę honoru obywatelskiego pociąga za sobą utratę prawa noszenia broni i niezdadność do wstąpienia w szeregi armii.

„Takie są panowie, powszechnie przepisy prawne krajowe dotyczące warunków zdadności pojedynczych indywiduów do służby wojskowej. Żądają one fizycznej zdadności i posiadania praw obywatelskich. Jako trzeci moment przystępują jeszcze dla kandydatów do służby jednorocznej pewien stopień wykształcenia naukowego lub artystycznego.

„Panowie! Szereg niepublikowanych praw specjalnych i reskryptów ministerialnych sprowadził modyfikacya powszechnych dotąd prawnych przepisów, której nie mogą przyznać promocności. Utworzono tak nazwane kompanie robocze tj. wprowadzono zamiast właściwej służby wojskowej, o którą prawo z r. 1814 jedynie mówi, obowiązek także do innych prac rzemieślniczych. Dalej dodano do wymagań ku uprawianiu do służby jednorocznej jeszcze osobny stopień moralnej kwalifikacyi, której prawo nie zna. Szereg rozkazów począwszy od rozkazu z dnia 2 listopada 1824 r. ustanowił i urządził tak nazwane kompanie robocze. Do nich mają należeć:

- 1) popisowi, którzy przez okaleczenie stali się niezdadnymi do służby wojskowej,
- 2) popisowi, którzy usiłowali przez udawanie choroby uniknąć służby wojskowej,
- 3) popisowi, którzy rozmyślnie przez dłuższy czas unikali służby wojskowej a przy stawieniu się nie posiadają fizycznej zdadności do służby orężnej, i
- 4) niektórzy popisowi, którzy dla lżejszych przekroczeń karani byli na honorze.

„W instrukcyi o popisowych z dnia 29 grudnia 1858 r. którą wprawdzie król potwierdził, którą przecież ustanowiono bez współdziałania sejmu, zachowano mniej więcej owe cztery kategorie. Zatem trzy z nich składają się z osób, które ukarano utratą praw obywatelskich, czwarta zaś kategoria tak zwanych „popisowych niepewnych“, o których mowa w § 17 instrukcyi o popisowych. Panowie! nie chcę tu wyjaśnić

„Rząd nie może się przekonać, aby we wszystkich swych rozporządzeniach nie stał na podstawie przepisów prawnych, i prosi o przejście do porządku dziennego nad petycją.“

Staats-Anz. ogłasza Najwyższe rozporządzenie tyczące się nadania praw fiskalnych budowie i utrzymywaniu drogi powiatowej żwirowej od Śremu do granicy powiatu średzkiego w kierunku na Zamieśl, oraz przywilej na wydanie obligacji powiatowych powiatu średzkiego w ilości 25,000 tal. z dnia 8 maja r. 1865.

Rzecznik i notaryusz Kallenbach w Gostyniu przeniesiony jako rzecznik i notaryusz w obwodzie sądu apelacyjnego kwidzyńskiego do Brodnicy (Strasburg in W. Pr.)

* Berlin, 20 czerwca. Wczoraj, jak zwykle przed wyjazdem królewskim na czas dłuższy, odbyła się narada ministerialna i domyślają się, iż przedmiotem uwagi była sytuacja polityczna, zmieniona po zamknięciu sejmu.

Wyszła w Paryżu oddawna zapowiedziana elukrubacja rządowa p. Aleks. de Molle'a Stan Polski w r. 1865. Jest to zrzeczne zestawienie naszych własnych zeznają, a raczej potwarzy i paszkwilów, któremu umiano nadać pozór poważny, łącząc cudzoziemców uwieść mogący. Refutacja tego pamphletu po francusku jest koniecznością i obowiązkiem. Rodacy w Paryżu mieszkający i mający materiały po temu zająć się nią powinni. Pomimo chłodu pozornego książki nigdy jado wniejszy i pełniejszy fałszyw paszkwil jeszcze się nie ukazał. Jest w nim wszakże ta wielka dla nas nauka, że z waśni i sporów naszych namiętnych, oręż przeciwników nam wykute. Autor jako główne źródła przywołał Mierosławskiego, jego Baczość, Wytrwałość, Ruch, inne pisma i broszury nasze. Talent w układzie wielki, ale zła wiara daleko większa jeszcze. Książka ta charakterystyczna na obszerny krytyczny przegląd zasługuje. Przeznaczoną jest widocznie na obalamowanie opinii Francji, autor się z tym nie tui.

Piszą mi z Drezn: „Jeden ze znaczniejszych miejscowych księgarzy, Waldemar Türk, który świeżo przenosił się do wyrehabilitowanego Ratusza na Starym Rynku (Altmarkt) zamierza w księgarni swej pomieścić znaczny sortyment nowości polskich lub Polskę i Słowiańszczyznę obchodzących. Będzie to dla zamieszkujących w Dreźnie Polaków bardzo miłym i dogodnym, jeśli, jak się spodziewamy, istotnie nowości tak z Poznania, ze Lwowa, z Krakowa, z Warszawy jak z innych ognisk wydawnictwa księgarstwa postara się mieć prędko i za cenę przystępną.

„Jakkolwiek nie wiele tu teraz bawi rodzin polskich, zawsze w innym roku na odbyty dosyć znaczny rachować można. Życzymy powodzenia nowej firmie, której podobno w pomoc przychodzi ktoś dobrze obeznany z wydawnictwem i księgarstwem polskiem w ogóle i sam dawniej niemi się zajmujący.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 czerwca. Dnia onegdajszego i wczorajszego odbyły się tegoroczne wyścigi konne na placu Mokotowskim. Większą część nagród zdobyły konie ze stadnin p. Ludwika Grabowskiego z Łęczny.

FRANCYA.

* Paryż, 18 czerwca. Odjazd dworu cesarskiego do Fontainebleau znów odłożono na później, i jak się zdaje, przepejdzie cesarz kilka tygodni w St. Cloud, poczem uda się do wód. Monarcha na szczególne upodobanie do Vichy, lecz lekarze sprzeciwiają się temu, i polecają kąpiele w Bagnères de Luchow. Książkę Napoleon dotąd cierpiący. Przyjaciele jego pragną wymóżd na cesarzu, aby się pojednał z księciem i powierzył mu przynajmniej prezostwo wystawy powszechnej. Księżna Klotylda odwiedziła wczoraj Tuillerye i bawiła przeszło godzinę u cesarstwa.

Zaręczano wczoraj, że marszałek Canrobert obejmuje dowództwo armii paryskiej w miejsce zmarłego marszałka Magnan.

Arcybiskup Darboy udzielił błogosławieństwa zwłokom b. wielkiego mistrza wolnomularzy francuskich, jakkolwiek godła tej godności marszałka Magnan złożone były na trumnie.

Dzisiaj uroczysta procesja odbyła się przy ogromnym udziale publiczności na okół kościoła Madelaine.

Strike dorożkarzy i stangretów trwa dotąd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Jaraczew, 19 czerwca. Wielu bardzo z Szanownych obywateli W. Księstwa Poznańskiego życzyło i życzy sobie, by u nas założyciel szkoły dobrych wódarzy. Potrzeba tego rodzaju urzędników niższych gospodarzy coraz dotkliwiej czuć się daje. Otóż pan Reinhold, dzierżawca Wielowski pod Koźminem, w dobrach p. Radolińskiego z Borzęcetek, założył taką w dniu 1 lipca r. 1867, za pomocą rządową. Mieści się w niej 12 uczniów od 16 roku już ukończonego aż do roku 20 jeszcze nie ukończonego. Zostawia tamże uczniowie przez całe trzy lata, bezpłatnie, prócz odzieży. Obok teorii, aspiranci we wszelkich pracach gospodarczych, a nawet najgrubszych, bywają ćwiczeni. Co rok czterech ze szkoły bywa uwolnionych. Wszyscy natychmiast stosownie znajdują umieszczenie a chlebodawcy ich bardzo z nich zadowoleni. Zgłaszania się o nich są bardzo liczne. Szkoła ta już 8 blisko lat istnieje, i to bez najmniejszego rozgłosu. Nie będzie przeto od rzeczy, że Szanowni obywatele o jej istnieniu z dziennika naszego się dowiedzą, by, w razie potrzeby, o elewów do Wielowski się mógł zgłosić. Największa część uczniów jest narodowości polskiej. Tego roku czterech występuje. Może być, że nie wszyscy jeszcze są umieszczeni. Można się o nich pod adresem powyższym zgłosić. Aspirantów zaś liczba jest do ukompletowania. A zatem nowych uczniów do zakładu chętnie przyjmują. O warunkach przyjęcia u dzierżawcy p. Reinholda we Wielowski pod Koźminem dowiedzieć się można. Przyjmowanie na miejsce na ś. Jan.

W tych dniach pan naczelny prezes wizytował szosę latową,

której resp. aż do prusko-polskiej granicy krajowej pod Strzałkowem przeznaczone na ten cel kapitał 350,000 tal. „trzy kroć pięćdziesiąt tysięcy talarów.“

Uchwalono to w przekonaniu, że owe połączenie kolei żelaznej jest kwestją pol-

bliziej — uczyniono to już z kąd inąd — jak jest niesprawiedliwym, karać kogoś, który już poniósł swą karę, — jak niesprawiedliwym jest zmuszać kogoś, któremu zbywa na zdatości fizycznej do służby orężnej, zmuszać do innych prac służbowych całkiem nieodpowiednich pierwszemu! Zwracam jednakże uwagę na to, że przez rozkazy gabinetowe niepublikowane, w miejsce służby obowiązkowej w myśl prawa z r. 1814 zupełnie co innego wprowadzono. Mamy tutaj właściwie po stronie naszej pole stosunków osoby do państwa, pole gdzie potrzeba praw krajowych obowiązujących powszechnie, jeżeli każdy z osobna skutecznie ma być obowiązany. Prawo powszechne krajowe, prawo z r. 1814 zobowiązuje krajowców, nie tylko do służby orężnej. Tylko prawem, które przyjęcie do skutku drogą regularną prawodawstwa, możnaby substytuować zamiast tej obowiązkowej służby jako surrogatną służbę jak np. obowiązek służby roboczej. Nie mogło nastąpić w skutek niepublikowanych rozkazów gabinetowych a po ogłoszeniu konstytucji mogło to jedynie nastąpić na mocy prawa z współdziałaniem izby postanowionej. Powiedziano wprawdzie w tych rozkazach gabinetowych, że ci, którzy się okaleczyli, zobowiązani są powinną służbę wojskową zastąpić pracą. Mojem zdaniem przecie jest to myśl prawodawcza, której potakiwać nie można, jest to myśl błędna, która, jak co dopiero wykazałem nie otrzymała obowiązkowości i prawomocności. Panowie! Należy zatem wyjść z tego punktu: zakwestyonowane reskrypty ministerjalne już samem pogwałciły ogólne prawa krajowe, że uprawnienie do służby jednorocznej zależy jeszcze od pewnego rekwiżytu, którego rozporządzenie z 3 września 1814 r. wcale nie zna, że w ogóle zarządzone zsyłanie do kompanii roboczych, co wedle prawa nie powinno wcale mieć miejsca; że zaś prócz tego ministerjalne rozporządzenia i prowokowane przez nie brońki władz wykraczają także przeciw §§ 129 i 171 samejże instrukcji wojskowej o popisowych, zdaniem mojem leży jakia dłoni. Wykazano to także z kąd inąd dostatecznie; chciałyśmy tylko z mej strony zwrócić uwagę na to, że § 129 wypowiada tylko o warunkach pozyskania kwalifikacji do służby jednorocznej, nie zaś o warunkach utraty takiej, — o tém ni słowa nie ma w §§ 129 i 171, i paragrafy te wtedy tylko mogą być zastosowane, jeśli ktoś ponownie się nie stawia na termin przed komisją popisowych, lub złośliwie unikać się stawiania się. Lecz wiadomo każdemu w tej izbie, że jednoroczni, jeśli w 20 roku życia pozyskali uprawnienie do służby jednorocznej, nie nie mają więcej do czynienia z komisją popisowych, ale każdy z nich powinien się mając lat 23 do 1 października zgłosić do pułku w którym chce służyć. P. komisarz nie był w stanie w komisji wojskowej udowodnić nam, żeby zaszło tu ponowne niestawienie się; natomiast twierdził, że popisowi nie stawili się na tak zwany trzeci termin konkursyjny przed komisją popisowych. Panowie! Przynajmniejszy i to nawet, niebędziecie mogli zaprzeczyć mi z § 171 wyrazu „ponownie“; mojem więc zdaniem zapatrując się na prawo to jak najobiektywniej, nie można przypuścić, aby tu założenia §§ 129 i 171 wojskowej instrukcji o popisowych były odpowiedniami. Sprawozdanie zatem i wnioski komisji są zupełnie uzasadnione, jeśli powiadają, że nietylko przeciw powszechnemu prawu krajowemu, ale także przeciw wojskowej instrukcji dotyczącej popisowych wykraczono.

„Panowie! Uważałem wywód ten jurystyczny dla tego potrzebny, aby dowieść, że ani cień prawa nie stoi po stronie rządu, że zatem rząd wykroczył przeciw zasadom ludzkości, że wykroczył przeciw zasadom prawa. Odrzućmy wszelką solidarność z takimi środkami przez naszą uchwałę! Proszę was, abyście głosowali za wnioskiem komisji.“

Kilku posłów żąda powtórnie zamknięcia dyskusji. Marszałek udziela głos komisarzowi rządowemu, majorowi Hartmann:

„P. mówca poprzedni przytoczył, jakoby komisarz rządowy nie był w stanie poprowadzić w komisji dowodu, że popisowi narodowości polskiej zaliczeni do kompanii roboczych nie dopełnili warunków, jakich wymaga instrukcja dotycząca popisowych celem zaliczenia popisowych niepewnych. Nie chciałem wówczas zaszczytu zastępować ministerstwa wojny; mogę przecież dzisiaj dane wówczas oświadczenie w ten sposób uzupełnić, że wedle przedłożonego sprawozdania naczelnego dowódcy 5e korpusu armii, wszyscy 6 a nie 7 indywidualów znajdujących się obecnie w kompanii roboczej w Torgau, dopełnili warunków żądanych od kategorii w mowie będącej. Są to po nazwisku wymieniając: Nawrocki, Dutkowski, Laskowski, Kowalski, Błaszczyński i Michalczak. Z tych ostatnich w ogóle nie mieli uprawnienia do służby jednorocznej. Pierwszy, tj. Nawrocki posiadał wprawdzie świadectwo uprawniające, które mu następnie odjęto na mocy wielokrotnie wspomnianego rozporządzenia z r. 1863, o czem p. minister spraw wewnętrznych przedtem dał objaśnienie. Wszyscy 6 ponownie resp. złośliwie unikali stawiania się do służby wojskowej, jak o tém świadczy urzędowe sprawozdanie naczelnego dowódcy; prócz tego są oni niezdolni do odslużiwania z bronią w ręku, a mimo to zdolni do cięższych prac ręcznych. Na mocy zatem § 171 instrukcji o popisowych zaliczono ich do kompanii roboczych i rząd nie może w tém popowinnowaniu dopatrzeć się żadnego kroku nieprawego. Powiedziano wyraźnie w § 168 téż instrukcji sub III, że niezależnie od kar pieniężnych i więzienia, ustanowionych za niezgłoszenie się ku sprawdzeniu spisu popisowych, za niestawienie się — że niezależnie od kar tych spadają na popisowych napępujące skutki, o których użyciu jedynie komisje poborowe ostrzegają, a które to skutki wymienione są wyraźnie w §§ 129 do 171; w § zaś 171 wymieniono zaliczenie do kompanii roboczych jako jeden z tych skutków.

Tutejsze zgromadzenie reprezentantów uchwało jednoznacznie przed kilku dniami:

„aby gmina miasta Poznania wzięła udział w przedsięwzięciu założenia kolei żelaznej poznańsko-warszaw-

skiej resp. aż do prusko-polskiej granicy krajowej pod Strzałkowem przeznaczone na ten cel kapitał 350,000 tal. „trzy kroć pięćdziesiąt tysięcy talarów.“

Uchwalono to w przekonaniu, że owe połączenie kolei żelaznej jest kwestją pol-

skiej resp. aż do prusko-polskiej granicy krajowej pod Strzałkowem przeznaczone na ten cel kapitał 350,000 tal. „trzy kroć pięćdziesiąt tysięcy talarów.“

Uchwalono to w przekonaniu, że owe połączenie kolei żelaznej jest kwestją pol-

skiej resp. aż do prusko-polskiej granicy krajowej pod Strzałkowem przeznaczone na ten cel kapitał 350,000 tal. „trzy kroć pięćdziesiąt tysięcy talarów.“

z Książką do Jaraczewa przez Mehy prowadzącą, w asysteney pana L. Karłowicza, oraz radcy rejencyjnego i radcy ziemiańskiego.

Przed kilku dniami spalił się tutaj wiatrak. Nie było wiatru. Pożar się nie rozszerzył dalej. Bogu dzięki. W święta zaś kapali się mularczyk z Rawicza w stawie i utonął. Był pionier Klonowski z Jaraczewa go wyciągnął, ale wszelkie środki ratunku były napróżno. Był on jedyną podporą matki swej, wdowy.

Przybył do Poznania dnia 21 czerwca.

BAZAR. Właściciel dóbr Kosowska z Gajewa, Zabłocka z Chwałęcinka, Koszucki z Kr. Polskiego, Koszucki z Wargowa, Zóltowski z Nekli, hr. Skarbek z Białca, Doliński z żoną z Sławna, dzierz. Brückere z Sławoszewa, kupcy Abelsdorf i Müller z Berlina.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Falkowska z Pacholewa, Lewińska z Warszawy.

HOTEL PARYSKI. Budown. Kehler z Ziembic, dzierz. Petras z fam. z Pakosławia, dzierz. Moliński z Połajewu, pełnom. Roziński z Rokosowa, ks. Rakociński z Malinowa.

POD CZARNYM ORZŁEM. Właściciel dóbr Müller z Raszkowa, Warmiński z Psarskiego, prob. Nowacki z Żnina, pani Kąkiel z fam. z Rogoźna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 21 czerwca.

Zyto: słabo, wyp. 50 węc, na czer. i czer-lip. 36 $\frac{1}{2}$, lip-sierp. 36 $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 36 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. (jesień) 37 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, paź-list. 37 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: niżej, na czer. 13 $\frac{1}{2}$, lip. 13 $\frac{1}{2}$, sier. 13 $\frac{1}{2}$, wrzes. 13 $\frac{1}{2}$, paź. 13 $\frac{1}{2}$, tal. pl.

Berlin, 20 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—61 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 80—82 funt. w miejscu 43, na czer. czer-lip. i lip-sierp. 42 $\frac{1}{2}$ —43—42 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 43 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 44 $\frac{1}{2}$ —46, paź-list. 45 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29—34 tal. pl. Owies: 1200 funt. 24—29, na czer. 27, czer-lip. 25 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, lip-sierp. 25 $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 25 $\frac{1}{2}$, wrzes-paź. 25, paź-list. 24 $\frac{1}{2}$ —25 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 50—55 tal. pl. Olej rzepiowy 100 funt. bez beczki 13 $\frac{1}{2}$, żąd., na czer. i czer-lip. 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, lip-sier. 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, wrzes-paź. 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, paź-list. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: w miejscu 100 funt. bez beczki 12 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: 8000%, Tr. w miejscu bez beczki 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, paź-list. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, list-gr. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, tal. pl. Wypowiedz. 5000 centarów żyta po 42 $\frac{1}{2}$, tal. i 10,000 kw. okowity po 14 $\frac{1}{2}$, talara.

Wrocław, 20 czerwca. Na targu: piękna śred. pośled.

	sg.	sg.	pośled.
Pszenica biała stara	70—72	66	—
„ nowa	62—65	60	—
„ żółta	64—66	62	—
„ nowa	60—62	58	52—55
„ porośla	—	52	50—51
Zyto nowe	49—50	48	—
Jęczmień stary	35—37	34	31—32
Owies	29—30	28	—
Groch	62—65	60	—

Na giełdzie: Zyto: wyżej, kończy ciszzej, wyp. 1000 cent., 2000 funt. na czer. i czer-lip. 39 żąd., lip-sierp. 39 $\frac{1}{2}$, sier-wrz. 40 $\frac{1}{2}$ —40, wrz-paź. 41 $\frac{1}{2}$ —41, paź-list. 41 $\frac{1}{2}$, tal. żąd. Pszenica: na czer. 47 tal. żąd. Jęczmień: na czer. 32 $\frac{1}{2}$, tal. żąd. Owies: na czer. 38 $\frac{1}{2}$, czer-lip. 38 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Rzep: na czer. 114 tal. pl. Olej rzep: nieco lepiej, w miejscu 13 $\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. 13 $\frac{1}{2}$, żąd. lip-sier. 13 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 14— $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, paź-list. 14 $\frac{1}{2}$, list-gr. 14 $\frac{1}{2}$, żąd., kw-maj 14 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: wyżej, wyp. 10,000 kw., w miejscu 13 $\frac{1}{2}$, na czer. czer-lip. i lipiec-sier. 13 $\frac{1}{2}$, pl., sier-wrz. 13 $\frac{1}{2}$, żąd., wrzes-paź. 14 $\frac{1}{2}$, paź-list. 14 tal. pl.

Szołcin, 20 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: wyżej, kończy ciszzej, 85 funt. żółta w miejscu 52—58, 83—85 funt. żółta na czer. i czer-lip. 58 $\frac{1}{2}$, lip-sierp. 58 $\frac{1}{2}$ —59, wrz-paź. 61— $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$, paź-list. 61— $\frac{1}{2}$ —61, na odstawę wiosenną 62 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Zyto: wyżej, 2000 funt. w miejscu 39 $\frac{1}{2}$ —41 $\frac{3}{4}$, na czer. 41, czer-lip. 40 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 41—40 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$, sier-wrz. 42—41 $\frac{3}{4}$, wrz-paź. 42—42 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$, paź-list. 43 $\frac{1}{4}$ —43, na odstawę wios. 45 tal. pl. Owies: 47—50 funt. w miejscu 27 $\frac{1}{2}$ tal. pl. Olej rzep: wyżej, w miejscu 13 $\frac{1}{2}$ na czer. lip. 13 $\frac{1}{2}$, żąd., wrzes-paź. 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal. pl. Okowita: lepiej, w miejscu bez beczki 14 $\frac{1}{2}$ nom., na czer. 14 $\frac{1}{2}$ pl., czer-lip. 14 $\frac{1}{2}$ żąd., lip-sier. 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ pl., sier-wrz. 14 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 14 $\frac{1}{2}$, na odstawę wios. 14 $\frac{1}{2}$ tal. pl. Zmeldowano 100 węc. żyta.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	21 czerwca 1865.	
	od	do
	sg. fn.	tal. sg. fn.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.	2 5	2 8 9
„ średniej „	2 1	3 2 6
„ pośled. „	1 25	1 27 6
Zyta ciężkiego „	1 16	1 18
„ lżejszego „	1 14	1 15
Jęczmienia dużego „		
„ drobn. „	28	1
Owsa „		
Grochu do gotow. „		
„ na paszę „		
Rzepiku zimowego „		
Rzepiku letniego „		
Rzepiku latoowego „		
Tatarski „		
Perek „	12	13
Masa garn. „	2	2 10
Koniczyny czerw. „		
Koniczyny biały „		
Siana, cent. „		
Słomy „		
Oleju „		
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.		
dnia 20 czerwca	13 12	6 13 15
dnia 21	13 10	13 12 6

Berlin, 20 czerwca. (Weina). W dniu wczorajszym rozpoczął się tutejszy targ wełniany. Dawniejsze zapasy wynosiły około 5000 cent. wełny w większej części pośledniejszej jakości. Pranie jest w ogóle lepsze od zeszłorocznego, jest mniej tustości, ale często dość dużo kurzawy. Waga strzyżby wykazuje ubytek 5—10%. Do dnia wczorajszego dowieziono 121,060 cent., ruch jest dość ożywiony; pomimo odbiorcami widzieliśmy mianowicie krajowych przemysłowców, cudzoziemców, wyjąwszy Francuzów i Szwedów, jest mało. Obniżenie cen w porównaniu do cen zeszłorocznego, wynosiło 2—6 tal. Za wełnę wyborową i dokładnie praną płacono 68—72 tal., za średnią 65—66, za dobrą czesanką 67—69 tal.

Nowy Tomyl, 16 czerwca. (Chmiel). Skutkiem licznych dopytów o chmiel, poszły ceny znacznie w górę. I tak placą za chmiel jasny, którego małe są zapasy, 56—58 tal., za średni 45—50 tal., a za ciemny 34—36 tal. Chmiel żadecki zaczyna kwitnąć. Owadów ani widać. Obawiają się, aby obecne zimna szkodliwie nie wpłynęły na rożną kwiatu.

Przy ważności interesów, o które tu głównie, na które podpisani uprzejmie zapraszają.

Poznań, 10 czerwca 1865.
Tschusohke. Kohless. M. Breslaner.
Bernh. Jaffe. Annuss. Pilet. Berger.

Otworzenie konkursu.

Król sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, 10 czerwca 1865 r. przed południem o godzinie 11.

Nad majątkiem fabrykanta obuwia Juliusza Bartosza w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 14 marca r.b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kom. auk. Rychelewski w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 24 czerwca r.b. przed połud. o godz. 10 przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 1 lipca 1865 łącznie sądowni lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawnych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należycie swoje, bądź że takowe już są wyszarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 10 lipca r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia 18 lipca r.b. przed połud. o godz. 11 przed komisarzem ur. Gaebler radcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radców sprawiedliwych Tschuschke i Gzykolego i obrońcę prawa Pilet jako rzeczników. (3110)

Obwieszczenie.

Książki (biblioteka) przedmioty sztuki, starożytne urny, zbroje itd. niemniej złote, srebrne i brązowe przedmioty, kosztowności, medale i monety do spadku arcybiskupa Dra Leona Przyńskiego należące, będą publicznie najwięcej dającym za gotową kasą zapłatę sprzedane.

Do sprzedaży biblioteki, przedmiotów sztuki, urnów itd. wyznaczony został termin na dzień 26 czerwca r.b. i dni następnego, a do sprzedaży przedmiotów złotych, srebrnych i brązowych, kosztowności, złotych i srebrnych medalów, monet, zegarów itd. na dzień 4 lipca r.b. i dni następnego od godziny 9 z rana porządkując, które się w pałacu arcybiskupim przy Tomie odbywać będą.

Katalogi książek i spisy rzeczy złotych i srebrnych można przed i po południu w dni tygodniowe w biurze tutejszego sądu powiatowego III D. przejrzeć. Poznań, d. 4 czerwca 1865. (2078).

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Obwieszczenie.

W konkursie nad pozostałością zmarłego w Jarcinie Marolna Sołwanke, rentanta dominialnego, zgłosiła się dodatkowo kasa salaryjna sądu powiatowego pleszewskiego z pretensją kosztów w ilości 48 tal. 13 sgr. Celem dochodzenia należycie tej wyznaczono termin na dzień 5 lipca r. b., o godz. 11.

przed podpisaniem komisarzem konkursu Hausleitner, sędzią powiatowym, w lokalu naszym sądowym w Pleszewie, o czym się zawiadomiam wierzycieli, którzy z należyciami swymi już się zgłosili. Pleszew, dnia 10 marca 1865.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. komisarz konkursu. Hausleitner. (3247)

Gospodynini w dobre świadectwa zaopatrzonej, za bardzo wysoką płacą, poszukuje od św. Jana Dom. Pałędzie pod Mógłnem. (3212).

Urządźnik gospodarzozy, Polak, młody, obeznany z prowadzeniem rejestrów gospodarczych i kasowych, dłuższy czas będąc w gospodarstwach wielkich poszukuje miejsca od św. Jana b. r. Bliższych wiadomości racz w udzielić p. Kirszenstein w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej. (3190).

Nauzoylelka, Polka, znająca język polski, niemiecki, francuski i muzykę, poszukuje miejsca. Adres złożony w eksped. niniejszego pisma. (3205)

Urządźnika praktycznego, mówiącego obiema językami krajowymi, z małą familią i skromnymi pretensjami, wskaza panowie: Wny Busmann w Trzemeszlu pod Trzemesznem i Wny Zabłocki w Oborach pod Gnieznem. (3202)

Rządzoyni domu, biegła w tym zawodzie, szuka od św. Jana miejsca. Bliższa wiad. pod lit. B. B. w eksped. Dziennika. (3242)

Od 1 lipca r.b. szuka miejsca rządzoa, Polak, 14 lat w zawodzie praktykujący. Warunki dla panów właścicieli dóbr korzystne. Świadectwa dobre i gwarantujące. Bliższa wiadomość pod adr. S. K. Łabiszyn poste restante. (3244)

Materje na przybory kościelne jako też gotowe szaty

po cenach umiarkowanych (2837) Poznań, Robert Schmidt, Rynek, No 63. dawniej Antoni Schmidt.

Plaszcz dyflowy w przeszłym tygodniu z cukierni mojej przez pomyłkę wzięty, proszę jak najspieszniej za odebraniem własnego zwrócić. Gniezno, 20 czerwca 1865. (3243)

W. Szpingier. (3209).

Guwerner, Polak, muzykalny na fortepianie, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od św. Jana r.b. pod adresem L. R. poste restante w Borku. (3207)

W piątek, 30 ozerwoa r.b. od godz. 9 z rana nastąpi w Sopienku i Łąglowniakach pod Kościanem licytacja na tego-roczne trawy, na którą mający chęć kupna zaprasza się. (3246)

J: Wielmożnym Obywatelom

donoszę najunitenięj, iż w Gnieźnie osiadłem jako powoźnik. Wszelkie więc z tym zawodem połączone rękodzieła wedle najnowszych rysunków warszawskich, jako i reperaoje w cenach umiarkowanych, przyrzekam rzetelnie wykonać, rzącąc za dobrą i trwałą robotę. (3249)

Karól Reyer, powoźnik.

Świadectwo dowodzące wyborności tabaki Rosenberga zwanęj Tabacum ophthalmicum, która w czasie tak krótkim zyskała tak wielki rozgłos, i której krom tego nabyć można we wszystkich dobrze znanych składach tabaki. Szanowny Panie Rosenberg! Od dwóch tygodni używam Pańskiej tabaki na oczy, której skutki są nadzwyczajne. Zapalenie ocz, które mnie z powodu mego zajęcia nigdy nie opuszczało, ustąpiło nieoledlwie zupełnie, a oczy są obecnie czystsze. (Następuje zamówienie.) Roesler, sędzia powiatowy pozasłużbowy, Molkenmarkt No. 5. Skład jeneralny na W. Księstwo Poznańskie u Ludwika Pulvermachera w Poznaniu przy ulicy Szerokiej 12, do którego się odneśne osoby w przedmiocie przyjęcia składu udać raczą. (3241)

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności miasta Kępna i okolicy donoszę niniejszemu uprzejmie, że w miejscu tutejszemu osiadłem jako rękawicznik i polecam swój skład rękawiczek, szalek, pasków damskich, przedmiotów toaletowych, szlispów i krawat, bandaży i podwiązek, tudzież wszelkie do zawodu mego należące przedmioty po cenach umiarkowanych, lecz stałych. Do haftów daję elegancko garniury, spodem skórzane robię według najlepszego kroju, a nadto wykonywam szybko i dokładnie pranie, farbowanie i reperaoję. Kępno w czerwcu 1865. Reinhold Noack, rękawicznik. (3209).

Sól bydłęca, robiona w fabryce

G. Hoyerera i Sp.

w Carlshall koło Schoenebeck nad Elbą,

odznacza się celującą jakością, gdyż w sobie mieści bardzo znaczną ilość soli kuchennej, a nieużytecznych cząstek soli wybierkowej, ani też skamieniałości roślinnych nie masz w niej.

Wykonany przez podpisanego rozbiór miał następujący wypadek:

Table with 2 columns: Component and Percentage. Wody 0,60%, Części nierozpuszczalnych w wodzie 5,10%, Alkaliów niedokwasu siarczanego 1,64%, Soli kuchennej chemicznie czystej 92,66%, Razem 100

Poznań, 2 maja 1865.

(podp.) Janecki,

chemik pracowni centralnego Towarzystwa rolniczego w Poznaniu.



Wspomnioną sól bydłęca

sprzedaje w znanych bryłach oryginalnych po 1 1/2 sgr., 18 sztuk = 1 centnar za 25 sgr.

Adolf Asch.



Folwark

w pobliżu dwóch miast mający 150 mórg z inwentarzem jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli p. Wiegand, kupiec w Koźminie. (3245)

Nowe pianino jest na sprzedaż za umiarkowaną cenę 145 tal. przy ul. Półwiejskiej 7, I piętro po stronie lewej. (3252)

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do I klasy 132 loteryi rozsyła, jak wiadomo, najtaniej A. Cartellieri w Szczecinie. (2880)

Regestra gospodarskie

w wielkim wyborze poleca handel papieru i materyałow pismiennych E. Morgensterna, (3236).

Wielka aukcyja mebli.

W poniedziałek, 26 bm. rano od godziny 9 i po południu od 3 sprzedawać będą z powodu zwiniecia handlu mebli drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym, w lokalu handlowym w Ryńku pod Nrem 58. pozostałe zapas mebli, jako to:

sofy pluszowe i krokotowe, szeslongi, lustra z konsolami i płytami marmurowymi, łóżka z materacami, biurka, szafy do sreber, stoły, tuzinów rozmaitych krzesel itd. Manheimer, król. kom. aukcyjny. (3250)

Świeżego tłustego wędzonego łososia łososia marynowanego poleca A. Cichowicz, ul. Berlińska 13, naprz. dr. policyi. (3253)

W poniedziałek, d. 26 czerwca 1865, o godzinie 8 rano, sprzedawany będzie drogą publicznej licytacji gotówkę, w Dom. Brudzewo pod Strzałkowem, wszelki martwy inwentarz, a mianowicie: meble i domowe sprzęty, narzędzia rolnicze; maszyna do torfu, siewnica Drevitza i do koniczyn, plugi, extyrpatory brony do łąk, młynki, powóz victoria, wariant itd., a dnia następnego 27 tm. owce woły, krowy jałowizna, konie i źrebce. (3114).

Na dniu 26 m. b. i r. od godziny 10 z rana począwszy sprzedawać się będą gotówkę więcej dającym na probostwie w Koźminie: 2 konie, 7 krow, 2 woły, kilka okłaków, 3 uli pszoził, maszyna ręczna do sieczki, waga dziesiętna i różne inne sprzęty gospodarsze. (3231)

100 sztuk maciór zdatnych do chowu i 100 skopów ma na sprzedaż Dom. Piotrowo pod Poznaniem. (3233)

250 maciór młodych, zdrowych i do chowu zdatnych ma na sprzedaż Dom. Wronozyn pod Pwledzskami. (3230)

W skutek wyjścia z dzierżwy sprzedawo się będzie w Szczylniakach pod Czerniejewem w dniu 27 ozerwoa od godziny 9 z rana przez licytację najwięcej dającym za gotową zaraz zapłatą z byłego inwentarza jako to: około 600 sztuk owiec zdatnych do chowu, 6 koni fornalskich, 12 krow, 10 sztuk młodocianego bydła, i inne różne sprzęty. (3206)

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 20 ozerwoa.

Large table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Berlin, Poznań, Wrocław, and others. Includes sub-sections for 'Papierzy pruskie', 'Pożycz. dobrow.', 'Listy zast.', 'KURS STOW. KUP. W POZNAŃ', and 'KURS GIELDY W WROCŁAWIU'.